Nr. 100 Kraków, środa 3 maja 1911. Rocznik XX.

Redakcya i Administracya:
Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h
zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Konto czekowe Nr. 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Bezprawie.

Że wybory galicyjskie nie są „poematem“, o tem wiedziano oddawna. Nadużycie władzy, oszustwo, gwałt i rozpajanie ludu, to były środki rządzenia tym krajem przez cały czas panowania szlacheckiego.

Kiedy więc w r. 1907 szlachta ustąpić musiała z widowni, zdawało się, że wraz z nią ustąpią i łotrowskie, plamiące imię polskie, metody wyborcze.

Ci, którzy się tego spodziewali, doznali już w r. 1907 przykrego rozczarowania; szlachta poszła w odstawkę, a demokracya rozpoczęła jej brudną, nikczemną robotę oszustw i gwałtów wyborczych!

Wyszło z tych masowych zbrodni wyborczych Koło polskie i musiało się oddać w niewolę Niemcom, bo przecież wystarczyło tylko zweryfikować kilka mandatów Koła, aby stało ono pod pręgierzem niesłychanej hańby w świecie.

Więc zaklinano oszustów wyborczych, aby dali spokój brudnej robocie, aby usunęli się, bo gotują tylko szalony rozstrój i zamęt społeczny, a stanowisko posłów polskich osłabiają w Wiedniu.

Ale wzywać galicyjskiego „demokratę“, aby nie fałszował wyborów, okazało się rzeczą ponad siły!... Bez sztuczek, intryg, oszustw i bezprawi nie umieją ci panowie robić wyborów.

Przykłady tego mamy zwłaszcza w Krakowie, odkąd dr Leo wdrapał się na stanowisko prezydenta miasta i otoczył się kilkoma ludźmi, tego samego, co i on gatunku. Kompanią tą będziemy jeszcze nieraz musieli się zajmować, bo dr Leo ma ambitne cele, sięgające zaszczytów i pieniędzy. Na dzisiaj przytoczymy dwa przykłady jaskrawego bezprawia, popełnionego przez prezydenta miasta Krakowa, w tej samej chwili, kiedy mu polecono przeprowadzić wybory do parlamentu w mieście.

Zaledwie kazał rozlepić afisze o wyborach, już złamał w dwóch zasadniczych punktach ustawę wyborczą!

Termin reklamacyjny — wedle tych afiszów — obowiązuje od 28 kwietnia do 11 maja. Ustawa każe w pierwszym dniu terminu reklamacyjnego wydać wyborcom zamówione przez nich listy wyborcze (§ 12). Prezydent miasta każe jednak te listy wydawać dopiero 2 maja i rabuje przez to obywatelom cztery dni okresu reklamacyjnego.

Wbrew ustawie prezydent miasta, który sam jest kandydatem na posła, nie wstydzi się podchodzić przeciwnika politycznego tak marnym środkiem, jak urwaniem czterech dni czasu, przeznaczonego na reklamacye.

Naturalnie, że mu się to nie uda, skoro wyborcy ustawę znają.

Ale sztuczka z reklamacyami jest niczem w porównaniu do drugiego, niesłychanego w państwie całem bezprawia, które zrobił prezydent miasta z granicami okręgów wyborczych.

Nie zawiadomiwszy nawet o tem nikogo, w największej tajemnicy **kazał on oderwać z 11 okręgu wyborczego (VI dzielnica Krakowa „Wesoła“) szereg ulic, gdzie mieszkają niewygodni dlań wyborcy!**

Urwał więc pół ulicy Sebastyana, pół Starowiślnej, całą Zieloną, Jasną, Gertrudy i część Dietlowskiej!

400 z górą wyborców musiało się przenieść na rozkaz prezydenta miasta do okręgu 9 wraz z ulicami, przy których mieszkają!...

Okręgi wyborcze i ich granice należą w Austryi do przepisów ustawy, najostrzej czuwających nad tem, żeby ich nikt nie śmiał naruszyć.

§ 42 ordynacyi wyborczej powiada: ...zmiany w tabeli o rozdziale okręgów wyborczych... można ważnie uskutecznić tylko wówczas, jeżeli w Izbie obecnych jest co najmniej 343 jej członków. Nie wlicza się tu posłów, będących zarazem członkami rządu, ani członków prezydyum itd.

Żaden przepis konstytucyi austryackiej nie jest tak strzeżony, jak granica okręgu wyborczego!

Ale od czegóż ma dr Leo swojego wiernego sługę, awansującego co roku, obsypywanego pieniądzmi (gminnymi) przez „dobrodzieja“, od czegóż siedzi w magistracie krakowskim radca dr Sikorski, jak nie na to, żeby „poradził“.

Wzięto więc § 2 ustawy, mówiący o przechodzeniu gmin do innych powiatów sądowych. Gmina, przydzielona do innego powiatu sądowego, głosuje ewentualnie w innym okręgu wyborczym. Ale na to, aby gminę przydzielić do innego sądu, musi minister sprawiedliwości zapytać sejmu krajowego i uzyskać jego uchwałę!

Dr Leo podobnemi drobnostkami się nie krępuje. Jego urzędnik wynalazł, że w r. 1906 rząd zrobił jakąś tajemniczą mapę, a magistrat mapę zatwierdził. Mapy tej jednak — niewiadomo dlaczego — nie użyto przy wyborach w r. 1907, i ustawa zna „Wesołą“ jako okręg, w którym jest i ulica Zielona i Jasna i Sebastyana i t. d.

Teraz jednak zrobił sobie dr Leo inną „Wesołą“, taką, jakiej on sam potrzebuje, i zrobił przytem odrazu dwa geszefty wyborcze.

Bo najpierw chciał urwać kandydatowi opozycyjnemu na „Wesołej“ 400 z górą głosów, a następnie chciał obdarzyć tymi głosami swojego spólnika dra Doboszyńskiego (bo ten ma dziennik!...), a to w ten sposób, że żydzi mieli nań głosować, bo kontrkandydatem ma być chrześcijańsko-socyalny...

Cóż z tego, że ustawy nie może ani rząd, ani większość parlamentu zmienić? Dr Leo ze swoim radcą Sikorskim macherką wyborczą potrafili zmienić ustawę, na której opiera się cały „stan posiadania“ ośmiu narodów państwa!

Cała ta niska intryga wyrobu galicyjskiego zarekomenduje doskonale dra Lea w Wiedniu, gdzie chce on odegrać rolę prezesa Koła, a potem ministra, bo to — mówiąc słowami ks. Stojałowskiego — typowy „drabinkarz“, pnący się do góry samowolą i bezprawiem.

Tak jak gwałciciel praw Badeni złamał kark w Wiedniu, tak i „macher“ dr Leo gotów się przeliczyć, sądząc, że parlament, to „barany“ lokalne (jak ich scharakteryzował p. Solski).

Oczywiście, że wyborcy rozpoczęli już w drodze zażalenia walkę ze sztuczkami wyborczemi dra Lea i jego spółspiskowców, którzy uważają masę obywateli za bydło, dające się przepędzać z jednej obory na drugą.

Każdą woltę wyborczą tego „demokraty“ będziemy odtąd komunikowali szerszej publiczności.

Bo dr Leo tylko temi woltami zamyśla wybory prowadzić. Wyborców nie potrzebuje, byle w urnie znalazła się większość kartek...

1 Maja.

W Krakowie.

Po całodniowym deszczu w niedzielę zapanowała w poniedziałek rano wspaniała pogoda, która wytrzymała do późnej nocy. W przeciwieństwie do zeszłorocznego 1 Maja, który stał pod panowaniem deszczu, tegoroczne święto robotnicze odbyło się przy wspaniałej pogodzie, co niewątpliwie jest dobrym znakiem. W mieście od rana panował uroczysty nastrój, budowy wszystkie bez wyjątku i znaczniejsze fabryki stanęły; gromadki odświętnie przystrojonych robotników z czerwonemi kokardkami u klap surduta snuły się po mieście, a około godziny 10 zaczęła się prawdziwa wędrówka tysięcznych rzesz ulicą Karmelicką na miejsce zgromadzenia. Odbywało się ono na rozległym placu tuż za wałem kolei obwodowej, naprzeciw parku; plac to ogromny, nieotoczony kamienicami, częściowo porosły trawą i upstrzony licznemi kupami kamienia i piasku. Na środku placu wybudowali towarzysze stolarze wysoką trybunę, obitą czerwoną materyą; trybunę otoczyło morze głów, a oprócz tego cały plac, wał i most kolejowy, sztachety parku były gęsto obsadzone.

Co chwila przybywały grupami poszczególne organizacye ze sztandarami. Nadciągnęli zwartym pochodem akademicy socyalistyczni z „Promienia“ i „Spójni“. Odbyli oni o godz. 9½ zgromadzenie przed uniwersytetem, na którem przemawiali tow. Kittay i Przybyszewski, poczem wyruszyli na plac zborny. Sensacyę budził sztandar „Promienia“ z napisem: „Niech żyje niepodległa Polska ludowa“. W ciągu zgromadzenia przybył ogromny pochód z Podgórza, do którego w ul. Krakowskiej przyłączyli się towarzysze żydowscy, którzy odbyli zgromadzenie w „Postępie“. W Podgórzu referowali tow. dr Bobrowski i dr Marek. Towarzysze żydowscy odbyli zgromadzenie w sali stowarzyszeń w „Postępie“. Zgromadzeniu przewodniczył tow. Heuberger, przemawiali tow. dr Krzysztoń i Mischel, oraz tow. dr Józef Drobner, który wstąpił napowrót do naszej partyi.

O godz. 11 zaczęło się zgromadzenie ludowe.

Zagaił je tow. Jaroszewski, poczem wybrano do prezydyum tow. Tadeusza Bobrowskiego, Jaroszewskiego i Czechównę. O święcie majowem mówił tow. Daszyński, którego zjawienie się na trybunie powitano grzmotem oklasków i okrzykami: Przejęci dzisiaj jesteśmy hasłami pracujacej ludzkości, tej, która walcząc i przelewając krew za swoją swobodę, popadła w nowoczesną niewolę: w niewolę kapitalizmu. Nowoczesny niewolnik długo milczał i dawał się wyzyskiwać, ale nauczył się on walki społecznej i zdobywa poszanowanie dla swych czarnych rąk. Gdy robotnik dzisiejszy stanie świadomy do walki, praca stanie się gospodarzem świata. (Oklaski). Widnieją oto w tym dniu na naszych sztandarach hasła nasze. Widzimy między niemi hasło domagające się skrócenia czasu pracy, nie dlatego, by robotnik mógł próżnować, lecz by miał czas do pracy nad sobą. Praca niech nie będzie dla człowieka torturą, lecz rozkoszą. Będzie ona nią tylko wtedy, gdy robotnik będzie miał czas na wypoczynek i sen. (Oklaski). Widzimy dalej żądanie zakazu pracy nocnej kobiet i dzieci, żądanie ochrony pracy i ubezpieczenia na starość. Dziś może człowiek, który przez całe życie pracował ciężko, paść na ulicy z głodu i starości, lecz gdy go żandarm o co zapyta, to chyba o legitymacyę. (Okrzyki). Widnieje dalej hasło powszechnego zbratania ludów. Nie powinna wrócić dawna tyrania i niewola. Ile oszczerstw, ile wyzywań padło w naszą stronę za to, że jesteśmy międzynarodowi. Chcemy być wolni, ale nie pojmujemy i nie zniesiemy tej wolności, gdzie nas gniotą za gardło. Głównem hasłem naszem jednak w chwili obecnej jest hasło wyborcze. Nie powinni tym razem wejść do parlamentu ludzie, którzy mandat zdobywają szwindlem i gwałtem. Chłop ruski ginął w obronie czystości wyborów. Czy my mamy być gorszymi? Czy mamy się dać okradać jak dzieci? Nie! Staniemy też do walki, pod hasłem: Niech żyje czystość wyborów! (Burzliwe oklaski).

Niech żyje wolność wyborcy! (Burzliwe oklaski).

Precz ze szwindlem i kradzieżą! (Długie oklaski i okrzyki).

Tow. Kurkówna imieniem organizacyi kobiet wskazuje na wspólność interesów towarzyszek i towarzyszów. Podkreśla w pierwszym rzędzie żądanie ochrony pracy kobiet, zniesienie militaryzmu i konieczność prawa wyborczego dla kobiet. Przemówienie przerywano burzliwymi oklaskami.

Imieniem polskiej młodzieży socyalistycznej przemawiał tow. Szpotański, który zaznaczył, że młodzież akademicka oddaje wspólnie z klasą robotniczą hołd idei socyalistycznej i zakończył okrzykiem: Niech żyje wolna Polska ludowa! — Niech żyje socyalna demokracya Galicyi i Śląska!

Tow. dr Emil Bobrowski omawiał hasła wyborcze. Nawet gdyby walka nasza miała być nie całkiem spokojną, będziemy dążyć do zdobycia nam się należących mandatów.

Imieniem socyalistycznej młodzieży akademickiej, zgrupowanej w „Spójni“, przemawiał tow. Czarnecki, podnosząc żądanie wolnej, niezależnej szkoły, która jedynie może stać się podstawą naszego zwycięstwa.

W końcu tow. Mężyński odczytał ogłoszoną w „Naprzodzie“ rezolucyę, którą wśród entuzyastycznych oklasków przyjęto jednogłośnie.

Następnie uformował się

pochód demonstracyjny.

Na czele niesiono olbrzymi sztandar partyjny i owinięte zielenią godło pracy; dalej szedł komitet wykonawczy i krakowski komitet miejscowy, następnie głębokie szeregi organizacyi kobiet w imponującej liczbie najmniej 1000 głów; za kobietami szli czwórkami z własnym sztandarem kolejarze w liczbie 120, za nimi długi szereg młodzieży postępowej, potem organizacye zawodowe, czytelnie podmiejskie, towarzysze podgórscy i żydowscy i niezliczone tłumy. Pochód szedł ulicami Karmelicką, Basztową i Sławkowską, wzdłuż linii A-B pod pomnik Mickiewicza wśród śpiewu pieśni robotniczych, niosąc w swych szeregach mnóstwo sztandarów, tablic i emblematów. O rozmiarach pochodu można było nabrać pojęcia w ul. Sławkowskiej, gdzie wskutek wąskości ulicy ścisnęły się szeregi. Ulica była przez całą szerokość natłoczona morzem ludzkiem, nad którem powiewał las sztandarów. Pochód wkraczał już na stopnie pomnika, podczas gdy ostatnie szeregi mijały dopiero kościół św. Marka. Najmniej 15.000 ludzi brało w pochodzie udział.

Pod pomnikiem Mickiewicza ustawili się wokoło chorążowie ze sztandarami, a naokoło od Sukiennic po kościół Maryacki czerniły się nieprzejrzane tłumy. U stopni pomnika przemówili tow. Haecker i dr. Bobrowski, wskazując na tę wspaniałą manifestacyę jako na dowód, że Kraków jest czerwony, co powinno znaleźć swój wyraz w dniu wyborów.

Odśpiewaniem „Czerwonego sztandaru“ zakończyła się o 1 w południe manifestacya.

Popołudniu odbyła się w parku Jordana

zabawa ludowa.

Kilka tysięcy ludzi bawiło się do 8 wieczór. W jednem miejscu przy dźwiękach muzyki tańczyła młodzież, w innej stronie parku śpiewał chór robotniczy. O 7 wieczór przymaszerowali kolejarze ze swą muzyką, witani z zapałem przez gości. Zabawa odbywała się bardzo ochoczo; późnym wieczorem zaczął się powrót do miasta. Po drodze policya usiłowała zakłócić porządek, ale wobec poważnego usposobienia ogółu usiłowania te rozbiły się.

Całe miasto stało pod wrażeniem tego niezwykłego dnia, który zademonstrował siłę klasy robotniczej w Krakowie.

W Galicyi.

Lwów. Uroczystość 1 Maja wypadła w tym roku wspaniale. Na placu Gosiewskiego zebrał się kilkutysięczny tłum, a wśród niego znaczny zastęp postępowej młodzieży akademickiej, oraz kobiet. Zgromadzenie zagaił dłuższem przemówieniem tow. Hausner, którego wspólnie z tow. Drewniakiem powołano do prezydyum; sekretarzował tow. Kuśnierz. Do pierwszego punktu porządku dziennego: Konstytucya i militaryzm referował tow. Hudec, o ośmiogodzinnym dniu roboczym tow. Kuśnierz, na temat „Walka o prawa polityczne“ tow. dr Wyrostek, a o międzynarodowem braterstwie ludów tow. Mjełeń. — Po zgromadzeniu uszykował się wielki pochód, który ulicami: Wincentego Pola, Zieloną, Mikołaja, Akademicką i Karola Ludwika podążył pod teatr miejski, gdzie po przemówieniu tow. Nachera pochód się rozwiązał.

Osobno odbyło się zgromadzenie towarzyszów żydowskich. O godz. 8·30 rano zebrali się na Starym Rynku na zgromadzenie ludowe, na którem wśród przeciągłych oklasków o znaczeniu święta majowego mówili: owacyjnie witany tow. dr Diamand i dr Korkes. Po zgromadzeniu uczestnicy w pochodzie udali się na plac Gosiewskiego na ogólne zgromadzenie. Pochód chciał przejść ul. Batorego

zastąpił mu jednak drogę oddział policyi, który pochód pokierował na ul. Pańską.

Oświęcim. O godzinie 9½ przed południem wyruszył pochód robotników ze sztandarem i emblematami kolejowymi z muzyką na czele z Brzezinki do Oświęcimia na Nowy Rynek, gdzie ustawiono trybunę przybraną w czerwone kolory. O godz. 10½ zagaił pierwsze pod gołem niebem niezwykle liczne zgromadzenie tow. Gawiński. Przewodniczącym wybrano tow. Herlingera. O znaczeniu Święta Majowego mówił tow. Misiołek i przedstawił znaną rezolucyę, którą zgromadzeni wśród burzy oklasków uchwalili. Zabrał następnie głos obywatel Piotrowski z Babic, który nawiązując do przemówienia referenta, wskazał na gospodarkę szlachty, stanowisko Koła polskiego w Wiedniu i na obłudne i szkodliwe postępowanie Stojałowskiego i Stapińskiego i wzywał zgromadzonych do agitacyi i głosowania przy nadchodzących wyborach tylko na kandydatów socyalno-demokratycznych, którzy są jedynymi rzeczywistymi obrońcami ludu pracującego wiejskiego i miejskiego. Tow. Herlinger w zakończeniu wezwał zgromadzonych do agitacyi w mieście i okręgu za tow. Leonem Misiołkiem, poczem zamknął zgromadzenie. Następnie uformował się pochód i przy dźwiękach muzyki i okrzyków na cześć socyalnej demokracyi powrócono do lokalu, w którym się mieszczą nasze organizacye. Uroczystość zakończono odśpiewaniem i odegraniem „Czerwonego sztandaru". Po południu zebrało się wielu towarzyszów z rodzinami w ogrodzie obok dworca kolejowego, gdzie przygrywała muzyka z Wilamowic.

Bielsko. Mimo deszczu zebrało się kilka tysięcy robotników i robotnic polskich i niemieckich w sali hotelu „Zum Kaiser Hof". Robotnicy z Lipnika przybyli w pochodzie ze sztandarem na zgromadzenie, które rozpoczął chór robotniczy, poczem tow. Arbeitel zagajając zaznaczył, że zgromadzedzenie to jest nietylko demonstracyjne majowe, ale równocześnie pierwszem zgromadzeniem wyborczem, na którem przemawiać będą kandydaci socyalno-demokratyczni. Do prezydyum wybrano tow. Hoinkesa i Szałaśnego. Pierwszy zabrał głos tow. Hellman, nauczyciel ludowy z Wiednia, kandydat na okręg miejski Bielsko-Skoczów, następnie tow. Misiołek, kandydat na okręg wiejski Biała-Oświęcim-Kęty-Andrychów. Zgromadzeni burzą oklasków uchwalili polską i niemiecką rezolucyę, poczem wezwaniem do usilnej agitacyi wyborczej zakończono zgromadzenie. Zapowiedziana na popołudniu wycieczka z powodu deszczu nie odbyła się.

W Warszawie.

Warszawa. Wskutek 1 maja w 60 fabrykach świętowało **10.000** robotników.

Dzienniki warszawskie donoszą: Już w ciągu porzedzającej nocy we wszystkich cyrkułach skonsygnowano oddziały piechoty, w niektórych zaś kozaków orenburskich. Z nastaniem brzasku w kilku dzielnicach fabrycznych policya ściągnęła czerwone sztandary, zawieszone na drutach telegrafu.

W ciągu dnia miasto miało wyraz niepowszedni, który nadawały mu bardzo liczne posterunki konnej policyi, bądź patrole wojskowe, krążące pod dowództwem policyantów. W dzielnicy wolskiej, pod rogatkami, rozstawione żołnierzy z karabinami i zgromadzono oddział pieszych żandarmów. To samo przy ul. Żelaznej, na Solcu i na Pradze w sąsiedztwie fabryk.

W obrębie cyrkułu VI i VII, jak stwierdza „Gazeta nowa", prawie wszystkie fabryki świętowały. Na „Pradze" stały dwie wielkie fabryki żelaznych wyrobów emaliowanych „Wulkan" i „Labor".

Dla sparaliżowania charakteru świątecznego zarządziła policya zamknięcie Parku łazienkowskiego i Ogrodu botanicznego. Przy wejściach oprócz stróżów stały posterunki policyjne. Tylko Park ujazdowski był otwarty. W Alejach ujazdowskich policya zatrzymywała spacerujących i kontrolowała ich legitymacye.

Natomiast w przeciwieństwie do Warszawy, Łódź świętowała, podobno, słabo; dzienniki warszawskie donoszą tylko o licznych aresztowaniach w ostatnich dniach kwietnia i konfiskowaniu odezw majowych.

W Austryi.

Wiedeń. Z okazyi uroczystości 1 maja urządziło stronnictwo socyalno demokratyczne **59** zgromadzeń. Nie przyszło do żadnych poważniejszych zajść.

Osobno odbyło się **5** polskich zgromadzeń w dzielnicach Landstrasse, Margareten, Favoriten, Brigittenau i Floridsdorf. W pochodzie do Prateru brało udział około **20.000** osób.

Praga. Tutejsi autonomistyczni socyalni demokraci obchodzili uroczystość majową pochodem. Następnie odbyły się w domu robotniczym dwa zgromadzenia ludowe. Na porządku dziennym były postulaty robotnicze, a mianowicie pokój światowy, skrócenie czasu pracy, ubezpieczenie robotników i powszechne prawo wyborcze do reprezentacyj gminnych, powiatowych i sejmu. Centralistyczni socyalni demokraci odbyli osobne zgromadzenie.

Berno morawskie. Centralistyczni i autonomistyczni socyalni demokraci obchodzili dzień 1 maja osobnymi obhodami.

Tryest. Z okazyi 1 maja socyalni demokraci odbyli publiczne zgromadzenie, na którem wygłoszono mowy w językach: włoskim, niemieckim i słoweńskim. Sklepy były przed poł. przeważnie, a popoł. ogól nie zamknięte. Ruch tramwajowy był wstrzymany.

Zagranicą.

Paryż. Wczoraj przedpołudnie minęło w spokoju. Na zgromadzeniach związku robotniczego i na giełdzie pracy przyjęto porządek dzienny, oświadczający się przeciw karze więzienia za przekroczenie ustawy syndykackiej. Po zgromadzeniach aresztowano 10 osób za okrzyki, wrogie dla państwa.

Po południu silne grupy demonstrantów chciały się udać na Plac Zgody, jednakże prowadzące tam ulice były zamknięte. Pochód udał się na Pola Elizejskie, gdzie przyszło do starcia z kirasyerami, którzy dobyli pałaszy, przyczem kilkanaście osób upadło. Dokonano licznych aresztowań; między innymi aresztowano jednego, który dał strzały rewolwerowe.

Grupę demonstrantów otoczyła konna gwardya republikańska. Przyszło do dość silnego starcia z kawaleryą, która wkońcu rozprószyła demonstrantów. Także w pobliżu Placu Zgody przyszło do starcia. Policy opróżniła kawiarnie, do których schronili się demonstranci. Około 10 osób odniosło rany. O godz. 4 część wojska wycofano.

Aresztowano ogółem 30 osób. Ogółem tu i na prowincyi przeszedł dzień wczorajszy bez większych zajść.

Paryż. Na prowincyi dzień 1 Maja minął spokojnie. W zagłębiach węglowych w Lens i Carmaux prace częściowo wstrzymano.

Paryż. Przy starciach, jakie wczoraj po południu między policyą a demonstrantami miały miejsce, 12 policyantów zostało poranionych, w tem 2 ciężko. Jeden oficer policyjny otrzymał uderzenie laską. O godz. 6 wieczorem grupa kilkuset demonstrantów udała się do Quartier des Invalides. Policya rozprószyła demonstrantów. Wieczorem w ujeżdżalni St. Paul odbył się wielki mityng przeciw wojnie. — Przebieg był spokojny. Zgromadzenie przyjęło porządek dzienny w sprawie międzynarodowej solidarności proletaryatu. Mówcy podnosili protest przeciw awanturze marokkańskiej i zapowiedzieli dokonania w dniu Grand Prix aktów sabotażu. Po mityngu przyszło między policyą a publicznością do starć. Dokonano licznych aresztowań.

Paryż. Przy starciach wieczornych znaczna liczba osób odniosła rany, między temi 12 policyantów. Jednemu sztyletem przecięto arteryę; stan jego jest bardzo poważny. Ogółem aresztowano 81 osób.

Madryt. Dzień 1 Maja obchodzili robotnicy pochodem przez ulice miasta. Przed mieszkaniem prezydenta gabinetu wznoszono okrzyki: „Niech żyje wolność!" Nie przyszło do żadnych zajść.

Madryt. Dzień wczorajszy przeszedł w całej Hiszpanii w spokoju.

Zwycięstwo socyalistyczne.

Większość socyalistyczna w Radzie gminnej w Rakowicach.

W sobotę 29. kwietnia odbyły się wybory do rady gminnej w Rakowicach. Komitet miejscowy P. P. S. D. w Rakowicach postanowił wziąć udział w walce wyborczej. W tym celu postawił kandydatów we wszystkich III kołach, z których każde wybiera 4 radnych i 2 zastępców. Wybory III koła rozpoczęły się o godzinie 10 rano i trwały do godziny 12 w południe.

Delegatem c. k. starostwa w Krakowie był p. Zaleski. Do komisyi dopuszczono dwóch naszych towarzyszów Prochowskiego i Wichra Kazimierza.

Na 73 uprawnionych do głosowania, głosowało 50, z tego lista socyalistyczna otrzymała, jak już donosiliśmy: tow. Prochowski 26, Sokołowski Andrzej, Siwek Jędrzej i Guzik Franciszek po 22 głosy na radnych, zaś tow. Siedziński Antoni i Siemiński Józef po 23 głosy na zastępców radnych.

Przeciwnicy nasi głosowali ustnie i wybierali wszystkich w gminie, tak, że każdy z owych 73 uprawnionych dostał 2, 3, 5, najwyżej 12 głosów.

Nasi towarzysze głosowali solidarnie na jedną listę, tajnie kartkami, to też cała lista socyalistyczna zwyciężyła stosunkowo potężną większością. W drugiem kole na uprawnionych 10 głosowało 8. Dwaj kandydaci przeciwni i tow. Rychlik Wojciech otrzymali po 5 głosów na radnych, a więc wybrani. Jeden kandydat socyalistyczny tow. Wicher Kazimierz i klerykalny Wicher Antoni (bracia a przeciwnicy) otrzymali po 4 głosy. Przy losowaniu został wybrany Wicher Antoni, a więc przeciwnicy zdobyli 3 mandat, lista socyalistyczna 1 mandat. Na zastępcę radnego wybrano tow. Karola Natkańca jako pierwszego i kandydata klerykalnego jako drugiego.

Najzabawniejszymi były wybory w I kole. Na uprawnionych 3 do głosowania, głosowało 2 wyborców, albowiem głos skarbu wojskowego unieważniono z powodu nieformalności w pełnomocnictwie. Lista socyalistyczna otrzymała 1 głos, przeciwna również 1 głos, a więc 8 kandydatów z których każdy dostał po 1 głosie, przyszło do ściślejszego wyboru, czyli losowania. Przy losowaniu wybrani zostali 2 kandydaci socyalistyczni na radnych, a 1 na zastępcę, tyluż otrzymali przeciwnicy. Rada gminna w Rakowicach składa się więc **z siedmiu socyalnych-demokratów**, a 5 przeciwników, a jeźli dodamy 3 zastępców, to w Radzie zasiada 10 socyalistów, a więc wybór wójta i asesorów socyalistycznych zapewniony. Przeciwnicy nie mają powodu do protestu.

Jest to pierwsza rada gminna socyalistyczna w Galicyi. Ogół wyborców przyjął wybór naszej rady gminnej z wielką radością, spodziewając się nowego życia, ładu i porządku w tejże gminie od lat dziesiątek zaniedbanej.

Niech żyje pierwsza socyalistyczna Rada gminna w Galicyi!

Ruch wyborczy.

Biura reklamacyjne partyi socyalno-demokratycznej mieszczą się:

dla Wesołej 1) przy ul. Rakowickiej l. 3, 2) w Związku stow. robot., Zwierzyniecka l. 10, I. p.

Dla dzielnic przyłączonych:

w Czarnej Wsi l. 39, w sali p. Goldberga;

w Łobzowie l. 89, w sali p. Zygmunta Singera;

w Nowej Wsi, w sali p. Neudlingera przy ul. Nowowiejskiej, róg ul. Rosoła;

na Warszawskiem w sali p. Markusa Rotweina (Prądnik Czerwony l. 203);

na Grzegórzkach w domu p. Chmiela, ul. Grzegórzecka, l. 117;

w Dąbiu w Czytelni robotniczej, w domu tow. Franciszka Kotusińskiego;

w Zakrzówku l. 86, w domu tow. Borkowskiego;

w Półwsiu Zwierzynieckiem ul. Kościuszki l. 15, w sali p. Fischlera;

lokale reklamacyjne w innych dzielnicach zostaną w najbliższych dniach ogłoszone.

Wyborcy! Towarzysze! Powyższe lokale wyborcze będą otwarte codziennie od godziny 6—9 wieczór. Każdy wyborca winien zgłosić się do naszego biura reklamacyjnego, by przeglądnąć listę wyborców, która będzie wyłożona w każdym lokalu. W razie, gdyby ktokolwiek z Was nie był umieszczonym na liście wyborców, powinien zakomunikować to dyżurującemu, który pouczy go, jak reklamować swe prawo wyborcze.

Zgromadzenia wyborcze

odbędą się:

W okręgu wiejskim krakowskim:

dla Zwierzyńca we wtorek 2 maja o godz. 7 wieczorem w sali p. Wiśniewskiego; referent tow. Daszyński;

dla Warszawskiego, gminy Prądnika Czerwonego, Białego i Olszy we środę 3 maja o godz. 6 wieczorem w sali p. Rothweina Markusa; referent tow. Daszyński;

dla Zakrzówka i Kapelanki w piątek 5 maja o godz. 7 wieczorem w domu p. Bobra (Zakrzówek 38); referent tow. Misiołek;

w Grzegórzkach we czwartek 4 maja o go 7 wieczorem w domu p. Chmiela Nr. 117 (koło ... gatki); referent dr Krzysztoń.

KRONIKA.

Kraków, 2 maj[a]

Katarynkowa melodya. „Socyalistyczne święto majowe z każdym rokiem coraz większe fiasko robi" — napisał o wczorajszym obchodzie „Głos narodu". — „Blado wypadł dzisiejszy obchód 1 Maja... nie dopisał udział kół robotniczych" — napisał „Czas".

Co roku piszą te gazety to samo o obchodzie 1 Maja w Krakowie. Pamiętacie Towarzysze, że w zeszłym roku napisały, jakoby święto majowe słabiej wypadło niż w zaprzeszłym; w zaprzeszłym napisały, że obchód 1 Maja wypadł słabiej niż w poprzednim. I tak od 19 lat wciąż powtarzają to samo, jak na katarynce. Kto nigdy w Krakowie obchodu majowego nie widział i, mieszkając gdzieindziej, czytuje „Czas" i „Głos narodu", musiał na podstawie ich doniesień dojść już dawno do przekonania, że wogóle w Krakowie święto 1 Maja wygasło już zupełnie; tymczasem w następnym roku czyta znowu ze zdumieniem, że święto majowe się odbyło, ale słabiej niż w latach poprzednich. Cóż więc właściwie pozostało w Krakowie ze święta majowego? Wszak ono zdaniem „Czasu" i „Głosu narodu" od 19 lat wogóle nic innego nie robi, jak tylko ustawicznie „upada"! Jakimże cudem jeszcze nie „upadło"?

Dawniej czytywaliśmy w tych gazetach, że w obchodzie 1 Maja wzięły udział wyłącznie „niedorostki i żydóweczki z Kazimierza"; teraz czytamy w tychsamych gazetach, że w dawniejszych latach w święcie majowem brały udział tłumy robotników, ale teraz już w niem udziału nie biorą i „gwiazdka święta socyalistycznego gaśnie"...

Krakowianie widzieli wczoraj na własne oczy tę demonstracyę, która — jak pisze „Głos narodu" — zrobiła fiasko. Widzieli na własne oczy pochód, który zajmował całą długość ulicy Karmelickiej, wypełniając prawie całą jej szerokość gęstymi szeregami, a kiedy wyszedł na Rynek i, posuwając się wzdłuż linii A—B, czołem swojem zrównał się z kościołem Maryackim, ostatnie sztandary zwartego pochodu powiewały jeszcze w ulicy Sławkowskiej koło kościoła św. Marka. Widzieli to Krakowianie na własne oczy — a potem przeczytali w „Czasie" i w „Głosie narodu", że obchód wypadł „blado" i że zrobił „fiasko"... Daj nam Boże jedno takie „fiasko" za drugiem!

Nowiny krakowskie.

Wydalenie Sadowskiego. W sobotę zakomunikowano Michałowi Sadowskiemu, uwolnionemu w procesie Trudnowskiego, że namiestnictwo odrzuciło jego rekurs przeciw zarządzeniu policyi, wydalającemu go z Austryi. Sadowski musiał podpisać zobowiązanie, że we wtorek opuści Austryę; uda on się prawdopodobnie na Węgry lub do Szwajcaryi.

Roman Stopa, znany z wystąpienia w procesie Trudnowskiego, zbiegł z 13 pułku piechoty, w którym obecnie służył. Stopa, który w życiu cywilnem miał kilka kolizyj z sądem karnym, także w wojsku był ciągle prawie w areszcie; między innymi i na powyższej rozprawie stanął pod bagnetami.

Zabójstwo w Olszy. W niedzielę zabawiali się 24 letni murarz Stanisław Mazgaj, 26 letni kamieniarz Antoni Wojtasek i 26 letni służący Wojciech Janczy. Z niewiadomego powodu wybuchła między nimi sprzeczka, w ciągu której Janczy wydobył nóż i przebił nim Mazgajowi gardło, oraz zranił Wojtaska w głowę. Mazgaj zmarł na miejscu; Wojtaska odwiozło pogotowie do szpitala św. Łazarza; zaś równie rannego Janczego do szpit[a]la Bonifratrów.

Od p. dyrektora Solskiego otrzymuj[e]my list następujący:

Szanowny Panie Redaktorze! Odnośnie do zamieszczonej notatki w Nr. 97 „Naprzodu" p. t. „Solski, Leo i barany", uprzejmie proszę o zamieszczenie mojego oświadczenia, iż nigdy przytoczonego w tej notatce zwrotu, ubliżającego Radzie miejskiej, ani w prywatnej rozmowie, ani w korespondencyi nie użyłem.

Z poważaniem *Ludwik Solski.*

Źródło, z którego zaczerpnięto rzecz o baranach, jest poważnem i dlatego umieściliśmy notatkę, którą p. dyrektor Solski prostuje. *Redakcya.*

Baczność handlowcy i handlowczynie! We czwartek 4 maja o godz. 8 wieczór odbędzie się w sali hotelu Kleina w Krakowie publi-

czne zgromadzenie handlowców, na którem referować będzie tow. Pick z Wiednia.

Samobójstwo. W sobotę po południu odebrała sobie życie przez powieszenie 62 letnia Domicela Z. w mieszkaniu swem w Krowodrzy. Powodem jest długoletnia choroba nerwowa.

Na uniwersytet zapisało się na letnie półrocze 2966 słuchaczy i słuchaczek, a to: na teologię 89, na prawo 1326, na filozofię 1088, na medycynę 463. Zwyczajnych słuchaczy jest 2508, nadzwyczajnych 229, hospitantek 30.

Ciągnienie pożyczki miasta Krakowa. W dniu 1 b. m. odbyło się w sali obrad Rady miejskiej IV losowanie pożyczki miasta Krakowa emitowanej w 4% obligacyach w nominalnej wartości 23,600.000 K w obecności wiceprezydenta miasta Sarego, dyrektora miejskiej Izby obrachunkowej Krzyżanowskiego, dwóch urzędników miejskiej Izby obrachunkowej, notaryusza i dwóch radców miejskich. Wylosowano następujące obligacye:

Serya A. Nr. 2693, 1425, 1520, 1315, 4246, 3092, 3819, 502, 801, 4371, 2120, 2343 po 200 K; serya B. Nr. 2203, 1488, 1837, 413, 2322 po 1000 K; serya C. Nr. 228, 2467, 2523, 1269, 1821, 644, 886 po 2000 K; serya D. Nr. 365, 864 po 5000 K; serya E. Nr. 509, 425 po 10 000 K.

Policyant złodziejem. Przed sądem przysięgłych odbyła się wczoraj rozprawa przeciw policyantowi gminnemu w Brzesku Józefowi Kańce o to, że zabrał Michałowi Cebuli, robotnikowi murarskiemu kwotę, 200 K, odebraną mu przy rewizyi. Poszkodowanego Cebulę zastępował adw. dr Zelt. Przy rozprawie okazało się, jakim indywiduum powierzaną bywa piecza nad zdrowiem i mieniem obywateli. Kańka był już raz karany za sprzeniewierzenie, a mimo to zrobiono go policyantem. To też objąwszy „urząd“ nie zaniedbał dawnego swego rzemiosła, i biednego robotnika, bezprawnie aresztowanego, ograbił na znaczną kwotę. Przysięgli uznali go winnym zbrodni nadużycia władzy urzędowej i został skazanym na pięć miesięcy ciężkiego więzienia.

Przy tej sposobności wykryło się, że gmina Brzesko ma jeszcze inny okaz ciekawy stróża porządku publicznego w osobie policyanta Stanisława Majewskiego, który po aresztowaniu Cebuli uderzył go na pelicyi tak silnie w twarz, że Cebula stracił przytomność. Cebula zaskarżył policyanta i obecnie toczą się przeciw niemu dochodzenia.

Emigracya. Dziś przejechał przez Kraków osobny pociąg z 300 rodzinami ruskiemi ze wschodniej Galicyi i z Bukowiny, zdążają oni do Kanady: jechały też rosztki emigrantów do Prus i Czech.

Strzały na ulicy. Wczoraj o godz. 7 wieczór na rogu ul. Pawiej i Basztowej, przed kawiarnią Rosenstocka strzelił do siebie z rewolweru młody człowiek i trafił się w głowę. Gdy przechodzący dwaj kolejarze pospieszyli mu z pomocą, strzelił do siebie drugi raz, lecz kula trafiła przechodzącą p. Belzową, żonę woźnego sądowego, raniąc ją lekko w w szyję. Tasama kula, odbiwszy się o bruk, trafiła przechodzącego studenta Wacława Janiszewskiego w policzek. Powstało wielkie zbiegowisko; wezwano pogotowie, które desperata opatrzyło i bezprzytomnego odwiozło do szpitala. Znaleziono przy nim paszport bułgarski na nazwisko 25 letniego Dobri Stawow Battenberski z Razgradu (okręg Ruszczuk), kartę okrętową do Nowego Jorku i różną korespondencyę.

Brzydka sprawa. W związku ze sprawą aresztowania 72 letniego Feliksa Borkowskiego za uwodzenie nieletnich dziewcząt aresztowano w sobotę matkę jednej z uwiedzionych dziewcząt, gdyż okazało się, że matka handlowała swą córką już od jej 9 roku życia. Podobno w sprawę tę wmieszanych jest więcej osób i mają nastąpić dalsze aresztowania.

Kradzież listów amerykańskich. W Jaśle aresztowano funkcyonaryusza poczty Eliasza Szweda za kradzież listów amerykańskich. Rewizya w jego domu w Krowodrzy wykryła całą kupę kopert amerykańskich.

Roboty koło koryta Rudawy zostaną ukończone w bieżącym roku.

Tajemnicza banknoty. D. 29 kwietnia znaleziono w wagonie w pociągu pospiesznym Czerniowce-Wiedeń 14 sztuk 50 ciorublowych banknotów: pochodzą one prawdopodobnie z jakiejś kradzieży.

— **Zgubiono teczkę z kwitami i papierami** Związku robotników drzewnych. Znalazcę uprasza się o zwrot w Związku stow. rob. (ul. Zwierzyniecka 10, I. p.) lub w administracyi „Naprzodu“ (ul. Filipa 11).

— **Repertuar teatru miejskiego.**

Wtorek: „Marzyciel“.

Środa: „Wesele“.

Czwartek: „Grube ryby“ (przedstawienie uroczyste).

Piątek: „Mój przyjaciel Tadzio“.

Sobota: „Szczury“, berlińska tragikomedya w 5 aktach Gerarda Hauptmana (nowość).

Niedziela po południu: „Kościuszko pod Racławicami“ (ceny zniżone do połowy).

Niedziela wieczór: „Szczury“.

Poniedziałek po południu: „Warszawianka“ i „Pan Benet“ (ceny miejsc zniżone do połowy).

Poniedziałek wieczór: „Paweł I.“.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. piętro).

Biuro otwarte od godz. 5—7 wieczorem. Czytelnia pism od godz. 11—1 i od 4—9. Biblioteka od godz. 12—1 i od 5—9.

Nowiny lwowskie.

Proces studentów ruskich. Na wczorajszej rozprawie przesłuchano świadków laboranta Henryka Dawidka i woźnego Bojarskiego, poczem rozprawa została odroczoną.

O aresztowaniu Pyżalskiego donoszą dalsze szczegóły: Pyżalski przyjechał do Lwowa w połowie marca i zamieszkał w domu przy ul. Piastów pod L. 20. W policyi nie meldował się, niczem się tu nie trudnił, wogóle nie wiadomo, z czego żył. Chcąc wkręcić się w sfery socyalistyczne, nawiązał stosunki z pewnym robotnikiem tokarskim, przedstawiając mu się jako „ofiara rządu carskiego“, przyczem twierdził, że w Królestwie pozostawił żonę z trojgiem dzieci, że wogóle jest bez środków, prosił więc owego robotnika, by mu wyszukał jakieś zajęcie. Polecony pewnemu inżynierowi, starał się usilnie obracać się wśród socyalistów, zasięgając różnych informacyj co do stosunków i osób, czynił to jednak tak nierozważnie, że zwrócił na siebie uwagę. Między innemi przychodził do administracyi „Głosu“, wypytywał się o różne sprawy, przeglądał wydawnictwa partyjne, kupował broszury i t. d. Tymczasem inżynier ów, do którego się Pyżalski zgłosił, przypomniał sobie głośną sprawę w Suwałkach i podczas rozmowy z nim sprawę tę poruszył. Pyżalski przyznał się, że był naczelnikiem policyi w Suwałkach, oświadczył jednak, że służbę carską porzucił na zawsze, postanawiając służyć sprawie rewolucyi. O tym jego kroku dowiedziały się, jak twierdził, władze rosyjskie i korzystając z jakiegoś błahego przekroczenia służbowego, wytoczyły mu śledztwo, którego rezultatem było skazanie go na półtora roku rot aresztanckich. W rzeczywistości jednak było tak, że rewolucyoniści ułatwili ucieczkę dwom więźniom politycznym, którzy przebywali w szpitalu w Suwałkach. Pyżalski w tej sprawie tak energicznie „urzędował“, torturami wymuszał zeznania, zarządzał aresztowania zupełnie niewinnych ludzi, że nawet urzędowanie to znalazło odgłos w jednej interpelacyi w Dumie. Zajęły się nim wówczas dzienniki, tak, że rząd rosyjski zmuszony był zbira ukarać. Rząd, pomny zasług Pyżalskiego ułatwił mu ucieczkę, skierowując jego kroki do Galicyi, jako na teren przyszłej jego działalności. Ażeby tę sprawę całkowicie wyjaśnić, sprowadzono do Lwowa ludzi, którzy mieli z Pyżalskim do czynienia i ci rozpoznali w nim swego kata. Wobec tego Pyżalski został zdemaskowany; policya mając liczne poszlaki przeciwko niemu, zarządziła jego aresztowanie. Rewizya, przeprowadzona w jego mieszkaniu, nic nie wykryła, stało się to jednak dzięki ostrożności Pyżalskiego, albo też nie zbyt ścisłej rewizyi, przeprowadzonej nie w jego osobnem mieszkaniu, o którego istnieniu policya nie wiedziała. Obecnie znajduje się Pyżalski w areztach policyjnych, policya zaś czyni po konsulatach poszukiwania i zasięga informacyj...

Pyżalski będzie jako zwykły zbrodniarz wydany władzom rosyjskim.

Rozprawa przeciw mordercy Kazimierzowi Lewickiemu odbędzie się stanowczo 22 b. m. Rozprawie przewodniczyć będzie radca Lewicki, oskarżać prokurator Franke. Rozprawa odbywać się będzie przy zamkniętych drzwiach, a potrwa dwa lub trzy dni. Przez ten czas rozprawa przeciw akademikom ruskim będzie przerwana.

Z kraju.

Matura w seminaryach. Ustne egzamina dojrzałości w terminie letnim w seminaryach nauczycielskich męskich odbędą się: w Krakowie 16 czerwca; w Rzeszowie 1 czerwca; w Tarnowie 1 czerwca. W seminaryach nauczycielskich żeńskich terminy matury są następujące: w seminaryum rządowem w Krakowie 19 czerwca; uczenic prywatnego seminaryum św. Rodziny 12 czerwca; w prywatnem. Presiendanza 7 czerwca; w sem. Münnichowej 28 czerwca; w sem. „Córek bożej miłości“ 6 czerwca; w Bochni 6 czerwca.

Okradzenie kasy kolejowej. W nocy z soboty na niedzielę wykradziono z kancelaryi sekcyi konserwacyi kolejowej w Jaśle kasę żelazną, zawierającą 6000 K gotówką i ważne papiery mobilizacyjne. Wczoraj znaleziono kasę rozbitą w wiklinach nad Wisłoką, brakły z niej pieniądze, zaś papiery znaleziono nienaruszone.

Z Rzeszowa donoszą: W niedzielę w nocy usiłowano wkraść się do kasy kolejowej; zaczęto już rozbijać kasę ogniotrwałą, ale ktoś złodziei spłoszył.

Ze świata.

Pożary. Z Bengor (Francya) donoszą: Wczoraj wieczorem wybuchł tu pożar, który zniszczył całą dzielnicę kupiecką. Szkodę ecenią na sześć milionów dolarów.

Z Opawy donoszą: Kilka magazynów w Andersdorf stoi od wczoraj południa w płomieniach. Szkoda jest bardzo znaczna.

Stanisław Leopold Brzozowski, literat, którego nazwisko bardzo głośnem się stało przed kilku laty z powodu rewelacyj Bakaja, zmarł we Florencyi.

Napad na posła. Z Konstantynopola donoszą: W chwili, gdy poseł Dżahid wchodził do sali posiedzeń Izby, został wypoliczkowany przez niejakiego Sadika. Dżahid bronił się laską. Zarządzono śledztwo. Jak słychać chodziło o akt prywatnej zemsty.

Sprawy partyjne.

Komitet wykonawczy P. P. S. D. otrzymał od tow. dra Józefa Drobnera następujący list:

Szanowni Towarzysze! Na skutek wezwania zgromadzenia partyjnego towarzyszów na Kazimierzu, oraz centralnego komitetu we Lwowie, zgłaszam niniejszem swój powrót do organizacyi partyjnej.

Z socyalistycznem pozdrowieniem

Drobner.

Kraków, 1 maja 1911 r.

TELEGRAMY

z dnia 2 maja.

Powstanie Albańczyków.

Konstantynopol. Według depeszy, nadeszłej do ministerstwa wojny, powstańcy d. 26 z. m. z trzech stron zaatakowali straż przednią kolumny Ethem-baszy, która maszerowała z Gusinje do Selcze. Powstańcy zaatakowali dom blokowy, zostali jednakże przy pomocy ognia działowego odparci. Po stronie wojska tureckiego jeden oficer zabity, a 40 żołnierzy zabitych lub rannych. Powstańcy ponieśli wielkie straty.

Kolumna pułkownika Muhidina obsadziła górę Castrati, jako też pobliskie wzgórza, tak że droga Skutari-Castrati jest wolną.

Saloniki. Obiegu tu pogłoska, że powstańcy doszczętnie spalili Tuzi.

Konstantynopol. Pułkownik Sadik odjechał do Saloniki; tem samem przesilenie rządowe zostało zażegnane. Mimo obaw odjazd odbonał się w zupełnym spokoju. Pogłoski o zgromadzeniach oficerów są fałszywe.

Konstantynopol. Depesze, nadeszłe do ministerstwa wojny, donoszą, że Maliszorowie i Czarnogórcy zaatakowali kilka pozycyj tureckich, zostali jednakże odparci.

Dżuma w Petersburgu.

Petersburg (Pet. aj. t.) Onegdaj i wczoraj skonstatowano tu 4 wypadki podejrzane o dżumę.

Rewolucya w Chinach.

Hongkong. „Daily Press“ donosi z Kantonu: Według nadeszłych wiadomości, powstanie rozszerzyło się na kilka innych miast. Także we Fu-czau przyszło do niepokoi. W mieście Szui tung został prefekt zamordowany. Także w Szan-Szui zabito jednego urzędnika. W Kantonie przed Kantonem stanęło na kotwicy 7 kanonierek.

Hongkong. Według chińskich sprawozdań, powstańcy przy pomocy band rabusiów zajęli Wuczu, Szan-Szui i Lienczau. Do poważniejszego starcia między wojskiem rządowem a powstańcami przyszło koło Fa-czau. Chińska kanonierka ostrzeliwała powstańców, którzy stracili 200 ludzi.

Trudno jest otrzymać autentyczne wiadomości, gdyż linie telegraficzne są przerwane.

Tokio. (Tel. ag. Pet.). Dzienniki donoszą, że w Mongolii powstały rozruchy, spowodowane zarządzeniami chińskich urzędników.

Rewolucya w Meksyku.

Nowy Jork. Według telegramu z Duglas (Arizona) 300 żołnierzy rządowych zajęło ponownie obsadzone przez powstańców miasta Pitiquito i Caborca. Powstańcy stracili 20 zabitych i wielu rannych.

Według telegramu „New York Heralda“ z Meksyku powstańcy obsadzili przełęcze górskie prowadzące z doliny, w której leży stolica. Na południowym zachodzie w stanach Morelos i Querero stojące wojska rządowe zostały od stolicy odcięte.

Czas odnowić prenumeratę!

„Naprzód“ kosztuje **2 K** miesięcznie z przesyłką.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Baczność handlowcy i handlowczynie!** We czwartek 4 maja o godz. 8 wieczór odbędzie się w sali hotelu Kleina w Krakowie publiczne zgromadzenie handlowców, na którem referować będzie kol. Pick z Wiednia. Przybądźcie licznie! Zarząd grupy.

* **Towarzysze!** Na wszelkie odczyty i zgromadzenia partyjne przychodźcie bezwarunkowo **z żonami, siostrami i córkami!**

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Kilku
czeladników kowalskich
do koni i do robót powozowych oraz jednego kołodzieja przyjmie zaraz Ignacy Grządziel w Podgórzu, Wielicka 7.

Stolarnia
Józefa Jończego w Nowym Targu poszukuje 6-ciu czeladników do robót budolanych, miejsca wolne są zaraz do objęcia. Koszta podróży do Nowego Targu zwrócone zostaną. Płaca dzienna do 5 koron.

Agenta

młodego, zdolnego obeznanego w branży delikatesów i towarów spożywczych za dobrą prowizyą dla Krakowa i Podgórza oraz
praktykanta biurowego
poszukuje dom handlowy w Krakowie. Zgłoszenia należy nadsyłać: **Kraków Poste-restante B.**

DOM KREDYTOWY NA TOWARY
w Krakowie ul. Dietla l. 91
poszukuje zdolnych
zastępców
z kaucyą w większych miastach Galicyi i Śląska. Bliższych informacyi udzieli wyżej wymieniona firma.

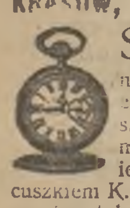
ZASTĘPCY

dla pozyskania ubezpieczeń życiowych, ludowych itd., itd. za wysoką prowizyą, ewent. stałą pensyą, są poszukiwani. Listowne zgłoszenia pod „Ubezpieczenie“, przyjmuje dział inseratowy Naprzodu, Marka 21.

Taniość! Trwałość! Dobroć!

IGNACY CYPRES

KRAKÓW, UL. FLORYAŃSKA 49.



Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach. Amerykański elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką Systemu Roskopf, 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem K. 3·90, trzy sztuki K. 11·—, sześć sztuk K. 20·—. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K. 12·—. Stalowy damski Remontoir K. 7·30. Budzik najlepszy K. 3·—. Łańcuszki srebrne od K. 2·—. Zegarki damskie złote od K. 20·—

Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

L. 31810/1911
I. a.

Obwieszczenie.

Magistrat miasta Krakowa podaje do publicznej wiadomości, iż celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy nafty dla potrzeb gminy miasta Krakowa, w czasie od 1 czerwca 1911 do 31 maja 1912, odbędzie się we wtorek dnia 9 maja 1911 o godzinie 12 w południe, w Wydziale ekonomicznym Magistratu (pl. WW. Świętych l. 6, II. piętro) publiczna licytacya za pomocą otwarcia pisemnych i ostemplowanych ofert.

Wadyum w kwocie 500 K., ma każdy ubiegający się o dostawę złożyć w Kasie miejskiej przed licytacyą i do oferty dołączyć kwit kasowy.

Nadto oferenci, którymi mogą być tylko właściciele kopalń i fabryk nafty obowiązani będą złożyć przy licytacyi próbkę nafty w ilości trzech litrów.

Warunki dostawy przeglądnąć i odnośne druki otrzymać można w Wydziale ekonomicznym Magistratu w godzinach przedpołudniowych.

Ilość dostarczyć się mającej nafty oblicza się przeciętnie na 16.000 klg.

Kraków, 24 kwietnia 1911.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa.

Dom nowy
I. piętrowy w 9 dzielnicy z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Wiadomość J. Gogulski, Ludwinów ul. Wolnych 127.

Zofia Biesiadecka



Biuro podróży Oświęcim

Bilety okrętowe
do
Ameryki i Kanady

Kto się chce uchronić od zawodów i strat niech żąda pouczeń.
Zofia Biesiadecka
Oświęcim.

MISTRZOSTWA

GALICYI, AUSTRYI, AUSTRYI DOLNEJ, STYRYI, WĘGIER, KROACYI, SLAWONII, KARYNTYI, KRAKOWA W R. 1910 :: ZDOBYTE ZOSTAŁY NA ROWERACH MARKI ::

PUCH

Generalne zastępstwo tychże rowerów, jakoteż marki:

WAFFENRAD,

CLEVELAND, IPAG i t. d.

F. LORD,
Biuro techniczne i skład rowerów
Kraków, ul. Lubicz 1.



SUDETIA

Tylko wprost

z naszej fabryki wysyłane
materye na ubrania
męskie i damskie, najlepszej jakości, kupują prywatni po najniższych cenach fabryczn. Odcina się każdą ilość! **Resztki za bezcen!!! Zażądać próbek.** — Pierwsza śląska fabryczna wysyłka sukna **„SUDETIA“ Karniów (Jägerndorf) Nr. 11. Śląsk austr.**

Proszę żądać Polo w blaszankach tylko z prawnie ochronionym przyrządem kroplisto- oszczędnościowym



Wszędzie da nabycia
Żądajcie próbne flaszeczki darmo

Zastępca: Maurycy Vorzimmer, Kraków.

RZĄDOWO UPRAWNIONA
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. Rząca i Chmurski
w Krakowie, ulica św. Gertrudy 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi przemysłowej Tow. Lek. krak. polecone przez toż Towarz. **Wody mineralne** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalne lecznicze** jak: litową, bromową, jodową, żelezistą, kwaśną, oraz **wody mineralne normalne** z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko.

Precz z wyrobami pruskimi!
Biuro Sprzedaży Szkła Taflowego
Towarzystwa handlowego zjednoczonych fabryk
dla zachodniej Galicyi
Kraków, ulica Starowiślna L. 27/N.
uprasza wszystkie zlecenia dotyczące
Szyb do okien
tylko pod powyższym adresem przesyłać.

Amor
jest najlepszym środkiem do czyszczenia metali.

MAGAZYN OBUWIA
SAM. MESSERA
Kraków — **Rynek L. 12**
urządza



Wielką sprzedaż
poinwentarzową ze zniżką 40-50%

wysortowanego obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego najlepszej jakości. — Za dobroć gatunku obuwia na sprzedaż wystawionego ręczy długoletnią chlubna reputacyą firmy.

WEJŚCIE na sprzedaż poinwentarzową w drugim podwórcu, Rynek główny L. 12.
(Przechodnia kamienica).

Z powodu przebudowy domu gminy ewangielickiej
urządzam



wielką sprzedaż
zegarków, biżuteryi oraz wyrobów złotych i srebrnych
niżej własnych cen.
Z poważaniem **Józef Feil w Krakowie**
Zakład zegarmistrzowsko-jubilerski
GRODZKA 60.
Na żądania wysyłam cennik darmo i opłatnie.

Prawdziwe berneńskie materye na sezon wiosenny i letni 1911.

Resztka długości 3·10 mtr. wystarczająca na kompletne ubranie męskie (marynarka, kamizelka i spodnie) **kosztuje tylko**

1	resztka	kor.	7
1	„	„	10
1	„	„	12
1	„	„	15
1	„	„	17
1	„	„	18
1	„	„	20

Resztka wystarczająca na czarne ubranie salonowe **kor. 20·—** Wszelkie sukna na zarzutki, ubrania turystyczne, kamgarny jedwabne i t. p. wysyła po cenach fabrycznych znany z rzetelności skład sukna

Siegel-Imhof w Bernie (Morawy)
Próbki darmo i opłatnie.
Przez sprowadzanie sukna od firmy Siegel-Imhof z centrum fabrycznego **zyskuje** każdy sprowadzający **bardzo wiele.** Wobec dużego zbytu **wielki wybór** zawsze świeżych materyi. **Stałe tanie ceny.** Uskutecznienie nawet najmniejszych zamówień ściśle wedle wzorów jak najpunktualniej.

Niema kurzu — Niema robactwa

Oszczędzicie wiele pieniędzy

przez zakupno **materaca**
„POLONIA”
c. k. patent.
Materac **„Polonia“** przewyższa swoją elastycznością i trwałością wszystkie dotychczasowe wyroby, jest przeto obecnie
najtańszym materacem.
Pierwsza galicyjska fabryka patent. sprężynowych materaców
„Polonia“ w Podgórzu
Spółka zar. z o. odp.
Do nabycia we wszystkich większych handlach mebli.

Niema kosztów naprawy — Długoletnia gwarancya



Pierwszorzędne rowery
po niezrównanie tanich cenach. **Każdy rower jest wzorem.** Długoletnia pisemna gwaranc. Dostawa przez nasze austryackie domy wysyłkowe zupełnie wolna od cła i opłacona do granicy.
Dalej loco Berlin: Najlepsze pneumatyki jakoteż wszelkie części składowe rowerów pierwszej jakości.
Najtańsze ceny. Na żądanie wysyła bezpłatnie bogato illustrowane katalogi
Multiplex-Fahrrad-Industrie G. m. b. H. **Berlin, S. W. 68 Lindenstrasse 106/19¹**

REUMATOL

najskuteczniejsze nacieranie na reumatyzm, łamanie w kościach, podagrę i ischias. — Cena flaszki 1 kor.
Główny skład:
Apteka pod „Białym Orłem“, Kraków, Rynek A-B., L. 45.

Spółka Fakturowa w Krakowie
stow. zar. z ogr. por.
ulica Juliana Dunajewskiego L. 3
założona dla Galicyi zachodniej przez
Bank Krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem Filię w Krakowie.

Eskontuje: Faktury, Remesy, Dewizy, Przekazy, Zaliczki kolejowe oraz wszelkie pretensye kupieckie.

Załatwia inkasa. — Udziela kredytu w rachunku bieżącym.

Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności i na rachunek bieżący i oprocentowuje takowe po

$4\frac{1}{2}\%$

od następnego dnia po złożeniu. Wypłaca codziennie nawet większe kwoty bez wypowiedzenia.

Podatek rentowy opłaca Spółka Fakturowa z własnych funduszów.

Godziny urzędowe od 9—12½ i od 3—4½.
W soboty jednorazowo od 9—2.

Z dniem 1 maja b. r. został otwarty pierwszorzędny
ZAKŁAD KRAWIECKI SUKIEN MĘSKICH
PRZY ULICY SZPITALNEJ L. 32 (OBOK HOTELU POLLERA).
W zakładzie moim znajduje się **wielki wybór** materyi angielskich i krajowych. — **Zamówienia wykonuję starannie i punktualnie** podług najnowszych modeli.
Z poważaniem **LAZAR KNOLLER.**

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Maryan Pyrzowski.

Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 1816).